№ 284. Środa 13. Grudnia 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Peszt, 12. grudniu. Jego ces. Mość przybywszy tu, odpowiedział na przemowę burmistrza peszteńskiego: Pełen zaufania przybyłem, oczekuję też zaufania, a ponieważ przejęty jestem silną wiarą, że to zaufanie tutaj znajdę, więc bądźcie pewni Mojej królewskiej łaski. — Burmistrzowi w Budzie odpowiedział Cesarz: Z radością przebywam w Budzie. Zapewnij tych co cię przysłali, że łaska Moja królewska na zawsze odpowiadać będzie ich wiernemu przywiązaniu. — Okrzyki entuzyazmu towarzyszyły Cesarzowi od dworca kolei aż na zamek. Wieczór była świetna iluminacya, którą Cesarz zwiedzał witany wszędzie okrzykami radości.

Praga, 13. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto adres do tronu.

Zagrabie, 13. grudnia. Na konferencyi odbytej wczoraj wieczór przyszło do skutku pojednanie obydwóch stronnictw sejmowych.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Do c. k. urzędu powiatowego w *Kopyczyńcach* wpłynęło na wsparcie pogorzelców *Buczacza* 5 złr., *Niemirowa* 2 złr. i ofiary te zostały odesłane na miejsce przeznaczenia.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Ministeryum handlu ustanowiło następujące nagrody rządowe za płody ogrodnicze nadesłane na wystawę, która staraniem c. k. towarzystwa uprawy ogrodów w Wiedniu urządzona, trwać ma od 17. do 24. maja 1866. O nagrody te ubiegać się mogą wystawcy ze wszystkich części monarchii austryackiej:

I. Za 12 rodzajów roślin w ostatnim czasie nowo zaprowadzonych, które odznaczają się szczególniej kształtem i kwiatem lub jedną z tych dwu własności, i są uprawiane z korzyścią w wyższym stopniu rozwoju. Tu utrzymują pierwszeństwo te zbiory, w których co do liczby najwięcej jest rodzajów, obiecujących że pomiędzy roślinami uprawianemi staną się ulubionemi.

Pierwsza nagroda rządowa 12 dukatów.

Druga nagroda rządowa 8 dukatów.

II. Za zbiory jarzyn szczególniej stosowne do przedaży na targowicach. Tu rozstrzyga przedewszystkiem przedniość a następnie obfitość.

Pierwsza nagroda rządowa 8 dukatów.

Druga nagroda rządowa 6 dukatów.

III. Za sztucznie hodowane owoce do jedzenia.

Nagroda rządowa 6 dukatów,

IV. Za najmniej dwanaście drzew owocowych w wazonach, zapowiadających owoc obfity.

Nagroda rządowa 6 dukatów,

V. Za szczepy drzew i krzewów owocowych, okazujące się widocznie najodpowiedniejszemi.

Pierwsza nagroda rządowa 8 dukatów.

Druga nagroda rządowa 6 dukatów.

Razem 8 nagród rządowych w sumie 60 dukatów.

Bliższe warunki udziału w tej wystawie tudzież starania się o nagrody towarzystwa, są wymienione w programie, który ogłosi wiedeńskie c. k. towarzystwo uprawy ogrodów.

Wiedeń, 5. grudnia 1865.

Część nieurzędowa.

Lwów, 13. grudnia.

Przedwczoraj rozpoczęła się sesya *sejmu węgierskiego.* Jest to wypadek, którego ważność polityczna i historyczna nie potrzebuje bliższego wyjaśnienia. Kazdy w Austryi pojmuje, że uchwały tej sesyi sejmowej sięgną głęboko w przyszłość austryackiego życia konstytucyjnego, i że jeżli wyłącznie jej nieowładną, to przecież w znakomity sposób przyczynią się do jej postanowienia. Znaczna część nadziei przyszłego rozwoju i liberalnej organizacyi naszych wewnętrznych stosunków zawisła od zachowania się tego sejmu, wiąże się z oczekiwaniem, że sejm ten nada wyraz potrzebom i życzeniom pojednania obudwu połowic monarchii. A wszystko, co ostatniemi czasy donoszono o usposobieniu partyi w Węgrzech, utwierdza właśnie te nadzieje. Zlanie się dawnej partyi uchwałowej z adresową dowodzi, że chcianoby pomijać pomniejsze różnice stronnictw i z całą siłą przystąpić do rozważania wielkich kwestyi. Trudno zaś przypuszczać, by zlanie to było skutkiem koncesyi partyi Deakowej, lecz bez wątpienia wpłynęło ono ze zbliżenia się rezolucyonistów do zasad partyi umiarkowanej. I to jest ważną oznaką ducha, który panuje przy obradach przygotowawczych. *Hon* i *Naplo*, obadwa najznakomitsze organa tych partyi, wyrażają pówno nie z przypadku równocześnie to usposobienie. Pierwszy stwierdza, że pożądana solidarność między patryotycznemi i liberalnemi partyami nie jest urojeniem, a drugi dowodzi zgodnie z tem, że nie istnieje już żadna różnica partyi, że znikły odmienne hasła z r. 1861, i nazwa „reprezentacya narodu" połącza wszystkich pod jednym sztandarem. Co się tyczy rządu, powiada *Naplo*, że okazywał on dotąd dobrą wolę, uprzejmość i szczere szanowanie interesów kraju. W końcu przemawiają obadwa dzienniki za tem, ażeby reklamacye wyborcze ile możności zostały ograniczone, by nieopóźniać zanadto prac sejmu.

W dziedzinie *polityki zagranicznej* przygłusza w tej chwili wszystko ciężka strata, jaką poniosła Europa przez *zgon Króla Leopolda.* Nowemu monarsze belgijskiemu Królowi Leopoldowi II. nie można nic goręcej życzyć, jak tylko by w każdym względzie był dziedzicem swego dostojnego ojca, mianowicie jego dziedzicem miłości u małego ludu, którego polityczną exystencyę Król Leopold I. utworzył i utrzymywał. *Monitor* paryzki z 11. b. m. pisze: „Zgon Króla belgijskiego sprawił wielkie, bolesne wrażenie. Jak tylko nadeszła tu wiadomość, opuścili Compiegne Książę i Księżna Hohenzollern-Sigmaringen. Strata monarchy, który w radzie Europy zjednał sobie tak wysokie stanowisko, wywołała żal jednomyślny. Dwór cesarski podziela ten żal, dla tego zostały przerwane festyny w Compiegne, i odwołano przedstawienie zapowiedziane na dzisiejszy wieczór.

Królowa *angielska* otworzy wprawdzie parlament osobiście, ale zwykły *ceremoniał* zostanie nieco zmieniony. Jak donosi *Times* uda się Królowa do parlamentu nie w urzędowej karecie, lecz powozem galowym. Płaszcz królewski, w który zwykle była odziana, będzie leżał na tronie, a nakoniec mowy nie odczyta sama Królowa, lecz lord kanclerz.

Dzienniki *angielskie* donoszą, że w sprawie powstania na wyspie Jamaice nakaże rząd angielski *śledztwo sądowe*, które okazało się potrzebnem tak w interesie gubernatora, jako też dla zaspokojenia opinii publicznej w Anglii.

Misya jenerała *Shoffielda* do Paryża da się zapewnie dopiero wtedy dokładniej ocenić, gdy zostanie ogłoszone *poselstwo* amerykańskiego prezydenta do kongresu. To nastąpi około 20. b. m., a tymczasem ograniczają się dzienniki na samych tylko domysłach. Doniesienia, które otrzymała w tym względzie prasa angielska z Paryża, obejmują mniej więcej wszystkie możliwe wypadki. Korespondent *Heralda* nie przyznaje jeneralowi żadnych celów politycznych; sprawozdawca dziennika *Times* trzyma się w pośrodku; na podstawie wiarogodnego oświadczenia może on zapewnić, że rząd francuski do 6go b. m. nie otrzymał jeszcze żadnego zawiadomienia od rządu amerykańskiego, które wskazywałoby urzędową misyę jenerała Sheffielda. Jeźli jenerał miał rozmowę z p. Drouynem de Lhuys, to prawdopodobnie rozmawiali oni o amerykańskiej i mexykańskiej polityce, ale o specyalnej misyi nie wiadomo nic jeszcze. Natomiast pewnym jest korespondent *Daily News*, że jenerał nie przybył do Paryża w charakterze osoby prywatnej, lecz ma w kieszeni poufne instrukcye, ale być może, że on nie uzna za rzecz odpowiednią podług niej działać. Jego misya należy prawdopodobnie do rzędu owych, znanych w dyplomacyi, które nie zostawiają po sobie żadnego śladu, jeźli nie zostaną uwieńczone skutkiem.

Gabinet *O'Donnella* przygotowuje krok, który może wydać najzbawienniejsze owoce, jeźli hiszpańskie władze i izby pojmą rzecz należycie. Idzie tu o uwolnienie murzynów w koloniach hiszpańskich na Filipinach i na Antyllach. Gazeta urzędowa przyniosła dekret z 23. listopada, który można uważać za wstęp do tego kroku, gdyż poleca on ministrowi kolonii wykazanie najlepszych środków ku uregulowaniu roboty Kuliów i murzynów w koloniach hiszpańskich.

Telegraficzne doniesienia ze Sztokholmu z 10. b. m. opisują radośne wrażenie, jakie sprawiło tam załatwienie kwestyi względem *reformy parlamentu.* Niezliczone tłumy ludu, zbierały się przed hotelami ministrów i wznosiły grzmiące okrzyki na cześć ministrów Degeera, Gripenstedta i Maderströma. Miasto było po części oświetlone. W królewskim teatrze żądano odspiewania hymnu narodowego, przyczem wtórzyli widzowie.

Wiadomości z Mexyku są bardzo pomyślne dla nowego Cesarstwa. Z El Paso dowiaduje się *New-York Herald* pod d. 20. października, że wojska cesarskie ciągnęły na miasto, i sądzono, że Juarez uda się wkrótce przez Kalifornię do południowych pro-

wincyi Mexyku. W okolicy El Paso nałożył Juarez na ludność wielką pożyczkę przymusową. Z Rio Grande donoszą pod dn. 5. listopada do New-Orleanu, że republikanie rozłożyli obóz o ośm mil od Matamoras, ale dzienniki z 10. listopada nie obawiały się ponowienia ataku na miasto. Podług wiadomości z Veracruz z 13. listopada, odniosły wojska cesarskie korzyści nad bandami guerylów; wieść o cofnięciu się wojsk cesarskich z głębi kraju nie potwierdza się. Cesarzowa wyruszyła z liczną świtą w podróż do Yukatanu i była 9. w Puebli. Mendez, który teraz awansował z pułkownika na jenerała, pobił znowu pod Morelią republikanów, pomiędzy którymi, jak donosi mały Monitor, ma panować wielkie zniechęcenie i niezgoda.

Lwów, 12. grudnia. Z przyjemnością dowiadujemy się, iż kilku obywateli krajowych powzięli myśl założenia banku rolniczego, mającego na celu udzielanie pożyczek włościanom, właścicielom mniejszych posiadłości ziemskich. Słyszymy, iż obywatele ci uzyskali już do założenia banku takiego pozwolenie właściwej władzy, spodziewać się więc można, iż rzecz nie skończy się na projekcie, że myśl powzięta stanie się czynem z wielką korzyścią dla kraju całego. Będzie to bowiem najlepszy środek wydobycia włościan naszych ze szponów lichwy, która ich niszczy i zupełnym grozi im upadkiem.

Nie znając programu instytucyi, która założona być ma, nie możemy też sądzić o sposobie działania, jakiego się przyszły bank rolniczy lub włościański w operacyach swych trzymać będzie. Zdaje nam się wszelako, iż najwłaściwszem byłoby wydawanie listów zastawnych na grunta włościańskie, których właściciele pożyczki w banku rolniczym zaciągnąćby pragnęli. Wysoki rząd złożył sejmowi krajowemu właśnie w obecnej kadencyi projekt do zaprowadzenia hypotek dla gruntów włościańskich, spodziewać się więc można, iż w nie długim czasie po nastąpionej uchwale sejmu krajowego będziemy mieli własność włościańską hypotecznie ustaloną, własność więc ta wielkie bezpieczeństwo rzeczowe dawać będzie. Mamy w kraju prawie pół miliona rodzin włościańskich, mniej lub więcej rozległą pomniejszą własność ziemską posiadających; licząc, iż rodzina każda włościańska posiada w przecięciu tylko po 5 morgów ziemi, dochodzi obszar gruntów w posiadaniu mniejszej własności będący do półtrzecia miliona morgów. Jeżeli zaś wartość jednego morga w przecięciu przyjmiemy po nadzwyczaj nizkiej cenie, po 50 naprzykład złr., to grunta włościańskie reprezentować będą wartość 125 milionów, na którą z największem bezpieczeństwem wydana być może suma 50 milionów w listach zastawnych, na pierwszej hypotece umieścić się mających.

Jeżeli, jak przypuścić można, przyszły bank włościański operacye swe na drodze wydawania listów zastawnych prowadzić będzie, w takim razie, zdaje nam się, wypadałoby oznaczyć od listów zastawnych włościańskich procent stosunkom dzisiejszym odpowiedni, to jest taki, ażeby po kursie al pari w obieg puszczone być mogły. Mieliśmy już sposobność wypowiedzenia, że mały procent, jaki przynoszą listy zastawne towarzystwa kredytowego galicyjskiego, główną jest przyczyną nizkiego ich kursu, bo procent ten nie odpowiada wcale dzisiejszemu położeniu głównych targów pieniężnych europejskich. Wspomnieliśmy zarazem iż wypada, ażeby towarzystwo kredytowe galicyjskie podniosło do sześciu od sta procent od listów zastawnych w przyszłości emitować się mających. To, co w tym przedmiocie wypowiedzieliśmy w zupełności do przyszłych listów zastawnych włościańskich, jeżeli emitowane będą, zastosowane być może. Procent sześciu od sta jest wprawdzie dość wysoki, ziemia renty takowej częstokroć nie daje, wszelako korzystniej jest dla dłużnika opłacać wyższy procent a sprzedać listy zastawne al pari, niż łudzić się opłatą niższego procentu przy nizkim kursie listów zastawnych, jak to w poprzednim artykule naszym cyframi już wykazaliśmy. Obok procentu powyższego włościanin nasz musiałby wprawdzie opłacać jeszcze dwa od sta na amortyzacyę a może $^1/_4$ lub $^1/_2$ procentu na koszta administracyjne, tak, iż pożyczka w banku włościańskim zaciągniona, kosztowałaby go do $8^1/_2$ od sta rocznego procentu. Procent to zaprawdę nie niski, lecz czemże on jest obok lichwy 2 lub 300 procentowej, jaką włościanie pod różnemi kształtami, dziś opłacają? Zważyć zaś potrzeba, iż przy opłacie $8^1/_2$ od sta rocznego procentu, dłużnik spłaca kapitał w 28 latach, co już jest dla niego największem dobrodziejstwem. Spłaciwszy zaś na drodze amortyzacyi $^1/_4$ lub $^1/_3$ część długu zaciągnionego, włościanin mógłby zaciągnąć spłaconą sumę na nowo, tym zaś sposobem łatwo przyjść do posiadania pewnego kapitału obrotowego, bez którego nikt się już dzisiaj w gospodarstwie rolniczem obejść nie może. Słowem zaprowadzenie banku rolniczego listy zastawne włościańskie emitującego, stałby się mogło silną dźwignią podniesienia rolnictwa krajowego, wpłynęłoby stanowczo na wydobycie z niedostatku i biedy najliczniejszej warstwy ludności krajowej.

Przy ustanowieniu procentu amortyzacyjnego bylibyśmy, jak wyżej, za oznaczeniem go do dwóch od sta rocznie, w takim bowiem razie kapitał umarza się nie w 40 latach, jak w towarzystwie kredytowem galicyjskiem, ale już w 28 latach, jak w listach zastawnych Królestwa Polskiego. Spieszniejsza amortyzacya wielką jest dla dłużnika korzyścią, bo mu ułatwia zaciągnienie nowej pożyczki, znów na systemie amortyzacyi opartej. Opłata zaś wyższego procentu amortyzacyjnego dla włościan naszych nie byłaby uciążliwa, zważyć bowiem potrzeba, iż właściciel mniejszej posiadłości ziemskiej, w gospodarstwie rolnem tę ma korzyść nad właścicielem większego obszaru, iż pierwszy wielką część pracy rolniczej sam z swoją rodziną wykonywać może, drugi zaś do wszystkiego najętego robotnika używać musi.

Przy zaprowadzeniu każdej hypoteki, a mianowicie hypoteki gruntów włościańskich, najpierwszą i najważniejszą jest rzeczą ścisłe i dokładne oznaczenie przedmiotu tabularnego i prawomocne ustalenie tytułu własności. Co do pierwszego zdaje nam się, iż ze względu na rozpołożenie gruntów włościańskich wypada, ażeby tytuł własności oznaczał zarazem jej rozległość, odnośnie do odpowiedniego numeru, którą własność włościańska w archiwum map jest oznaczona. Co do drugiego hypoteka zaprowadzona byćby powinna tylko tam, gdzie wszelkie spory o własność prawomocnie osądzone już zostały, w każdym zaś razie wypada, ażeby spory o własność lub wspólne jej użycie w rubryce właściwej wykazu hypotecznego prenotowane i do wszelkiej ewidencyi podane były.

Przeciwko zaprowadzeniu hypotek włościańskich odzywają się głosy ze strony tych, co obecne rozpołożenie gruntów w większej części włości naszych uważają za główną przyczynę nizkiego stanu rolnictwa w Galicyi, co komasacyę gruntów i zaokrąglenie własności za pierwszą potrzebę kraju uważają. Jakoż zaprzeczyć nie można, iż zaprowadzenie hypotek włościańskich utrudni komasacyę, której stronnicy nie są przeciwko zaprowadzeniu hypotek takowych, lecz sądzą, iż przeprowadzenie komasacyi gruntów uprzedzićiją powinno. Przedmiot ten traktowały już poprzednio dzienniki krajowe, rozbierali go dokładnie pp. Kornel Krzeczunowicz i Felicyan Laskowski, pierwszy w osobnej broszurze, drugi w rozprawie zamieszczonej w rocznikach Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Przedmiot to nader ważny, pomyślności rolnictwa a zatem pomyślności kraju całego po sam rdzeń dotykający. Przypuścić można, iż on nie ujdzie baczności sejmu krajowego, złożonego z członków stosunki krajowe dokładnie znających *).

*) Artykuł nasz o listach zastawnych galicyjskich zamieściły niektóre dzienniki krajowe, mianowicie „Hasło" w wyciągu i „Czas" w całości, przyczem jednak „Czas" zapomniał, przez pomyłkę zapewne, podać źródło, z którego artykuł ten pochodzi, czego przecież wymagały zwykłe i wzajemne względy w dziennikarstwie zachowywane.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 12. grudnia. *(Doniesienie galicyjskiej kasy oszczędności.)* Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, *galicyjska kasa oszczędności* na dniu *23. grudnia r. b.* o godzinie 12. w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie; a dnia *2. stycznia 1866* działania tejże kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Z Dyrekcyi kasy oszczędności.

Naddyrektor:
Laskowski.

Dyrektor:
S. Krawczykiewicz.

Wiedeń, 11. grudnia. *(Nowiny dworu.)* *Najjaś. Pan* raczył do ofiarowanych już w ciągu tej zimy 2000 złr. dodać jeszcze najłaskawiej drugich 2000 złr. w. a. dla obdzielenia niemi prawdziwie ubogich i godnych osób w Wiedniu.

W podróży do Pesztu towarzyszyć będą Jego Mości Cesarzowi z ministerstwa: hrabia *Maurycy Esterhazy*, kanclerz nadworny *Jerzy Majlath* i radzcy nadworni *Barthos* i *Papay*, a nakoniec sekretarz nadworny *Werner*.

Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę *Franciszek Karol* odjeżdża dziś zrana w towarzystwie swego adjutanta barona *Reischacha* i szambelana barona *Niszeskiego* osobnym pociągiem dworskim do Pragi, i zabawi tam przez dłuższy czas w gościnie u Jego Mości Cesarza *Ferdynanda*.

(Reskrypt Jego Excelencyi ministra stanu w sprawie stowarzyszenia urzędników.) *Allg. Oestr. Beamten-Correspondenz* donosi: „Przy sposobności objęcia steru spraw państwa przez pana prezydenta ministrów hrabiego „Belcredi, przedłożyła mu rada administracyjna pierwszego powszechnego stowarzyszenia urzędników monarchyi austryackiej rodzaj memoryału, azeby zapewnić stowarzyszeniu także pomoc nowego rządu, a szczególnie by uzyskać owe uwzględnienia, o które stowarzyszenie upraszało ministra finansów w interesie swego oddziału zabezpieczenia życia co do uwolnienia od opłat i wpłacania premiów do kas publicznych przez potrącenie ich od pensyi. W memoryale tym skreśliła rada administracyjna otwarcie smutne stosunki urzędników austryackich, wyjaśniła obszernie dążności stowarzyszenia i jego wielkie znaczenie tak dla stanu urzędników jak i dla samego państwa, i w szczególności przedstawiła jeszcze wielką doniosłość ile możności większego rozszerzenia asekuracyi pod względem ekonomicznego i socyalnego podniesienia całego stanu urzędników.

Na to otrzymała Rada administracyjna następujący reskrypt:

„Do szanownej Rady administracyjnej pierwszego powszechnego stowarzyszenia urzędników."

Z memoryału, który przedłożyło mi stowarzyszenie pod dniem 25. z. m. do l. 988, dowiedziałem się z zupełnem zadowoleniem o chwalebnych dążnościach i celach tego stowarzyszenia, jako też o osiągniętych już dotąd przez niego pocieszających rezultatach.

Z tem samem żywem zajęciem, z jakiem poświęcałem uwagę moją powstaniu i początkowemu rozwojowi stowarzyszenia, będę także na przyszłość śledzić dalsze jego pomyślne skutki i użyczać mu wszelkiej pomocy, leżącej w zakresie mojej działalności.

Ze względu na przedstawioną całkiem słusznie przez Stowarzyszenie ważność asekuracyi dla licznych kół urzędników, wezwałem przeto podległe prezydya namiestnictw i krajów, ażeby przy nadarzającej się sposobności przyczyniały się w odpowiedny sposób do rozszerzania udziału w odnośnym oddziele stowarzyszenia pomiędzy urzędnikami.

Również poleciłem rządom krajowym zawiadomić o tem urzędа powiatowe, że administracya państwa nie ma nic do zarzucenia przeciw służbowej pomocy w granicach legalnych, jakiej mogłyby udzielać stowarzyszeniu na jego prośbę.

Do poparcia celów stowarzyszenia przyczyniłyby się znacznie uwzględnienia, o które stowarzyszenie upraszało ministerstwo finansów.

Poleciłem przeto jak najusilniej tę prośbę panu ministrowi finansów i nie wątpię, że przynajmniej częściowe ich wysłuchanie wpłynie znacznie na dalszy rozwój stowarzyszenia.

Wiedeń, 29. października 1865.

Belcredi m. p."

Z jakiego zresztą stanowiska zapatruje się hrabia Belcredi na działanie tego młodego, ale mającego przed sobą wielką przyszłość stowarzyszenia, okazuje się jasno z wyrzeczonego przy innej sposobności śród rozmowy oświadczenia, którem powitał z zadowoleniem objawiający się w tem stowarzyszeniu fakt, iż właściwie w tych kołach, które dotąd z natury rzeczy hołdowały najwięcej systemowi opiekuństwa, zaczyna torować sobie drogę myśl racyonalnej pomocy własnej. O autentyczności tego oświadczenia ministra stanu nie potrzebujemy powątpiewać i jest ono równie zaszczytnem dla tego, kto je wyrzekł, jak i dla tych, do których się odnosiło. Jest ono dla młodego jeszcze stowarzyszenia najpewniejszą gwarancyą szybkiego rozwoju na drodze, na którą wstąpiło z tak pomyślnym skutkiem."

Czynności sejmów krajowych.

Tekst dosłowny projektu do adresu sejmu czeskiego świadczy o wielkiem umiarkowaniu z jakiem projekt ten zredagowany został. Wypada nam jednak zwrócić uwagę na jeden ustęp adresu, w którym sejm oświadcza, iż z czcią i wdzięcznością przyjął do wiadomości Najwyższe zapewnienie że rezultaty negocyacyi, jakie z Sejmami węgierskim i kroackim rozpoczęte być musiały, przed najwyższem postanowieniem zakomunikowane będą prawnym reprezentantom innych krajów koronnych, których zdania, jako równą ważność mające ocenione być mają. W dalszym ciągu adres zapewnia, iż Sejm czeski z chęcią i lojalnością odpowie na wezwanie, wyrzeczenia zdania swego o negocyacyach w mowie będących. Tym zaś sposobem adres stosuje do sejmów krajowych słowa manifestu cesarskiego, odnoszące się do legalnych reprezentantów, jak to już uczynił reprezentant rządu w Sejmie wyższo-austryackim. Z Pragi donoszą iż stronnictwo Herbsta poprzestanie na umotywowaniu opozycyi swej przeciwko adresowi. Zdaje się iż w tem umotywowaniu będzie mowa i *o legalnych reprezentantach*, a raczej o sposobie w jakim ich adres sejmowy pojmuje.

W Sejmie karniolskim, w którym stronnictwo słoweńskie bardzo jest czynne, zdarzyło się, iż oponenci przeciwko projektowi do adresu, w duchu centralistycznym zredagowanym, a mianowicie deputowani Torman, Swetec, Costa i inni, przy rozprawach nad adresem opuścili salę sejmową i tym sposobem przerwali obrady sejmowe, dla braku kompletu. Niektóre dzienniki sądzą, a mianowicie *Debatte* tego jest zdania, iż podobne postępowanie przechodzi granice walki parlamentarnej. Szanując prawa mniejszości trudno zapoznać iż jeżeli mniejszość, krom innych środków, uciekać się jeszcze będzie do środka opuszczenia sali obrad, w takim razie działa przeciwko egzystencyi korporacyi do której należy, takiej zaś obrony tylko w nadzwyczajnych przypadkach użyć się godzi, i nawet w takich wypadkach nie zawsze usprawiedliwić ją można.

O wypadkach na Sejmie w Lincu różnie mówią. Głoszą o demonstracyach, któremi centraliści osłodzić sobie chcą częściową porażkę, jaką doznali przy głosowaniu nad wnioskiem komitetu konstytucyjnego.

Belgia.

Bruxela, 10. grudnia. *(Proklamacya burmistrza bruxelskiego. — Krótki nekrolog zmarłego Króla Leopolda.)* Wczoraj ogłoszoną została proklamacya burmistrza treści następującej: „Jego królewska Mość zasnął snem wiecznym; wszyscy Belgowie boleć będą nad stratą tego monarchy. Głęboka mądrość i znakomite dary jego ułatwiły rozwój narodowości naszej, która w szczęściu, wolności i pomyślności, stała się zakładem pokoju europejskiego.

Dzieje powiedzą: twórca naszej dynastyi zostawił po sobie przykład najlojalniejszej przychylności do wolnych instytucyi, łączył ścisłym węzłem tron i wolność. Kraj przenosi ufność swoję na godnego syna wzorowego monarchy, który, zrodzony na ziemi belgijskiej, podziela uczucia nasze i głęboki żal nasz."

Dzienniki zamieszczają następującą krótką biografię zmarłego Króla belgijskiego:

Leopold I. był synem Księcia Franciszka Sasko-Koburskiego i stryjem panującego Księcia Ernesta II. i stryjem Królowej Wiktoryi angielskiej i małżonka jej zmarłego Księcia Alberta. Urodził się dnia 16. grudnia 1790 r., w roku 1807 wstąpił jako jenerał do służby rosyjskiej, wystąpił z tej służby w roku 1810, w roku 1813 wstąpił napowrót w służbę wojskową rosyjską i pozostał w niej aż do drugiego zdobycia Paryża. W roku 1816 ożenił się z dziedziczką tronu angielskiego Augustą Karoliną, która jednak umarła w 1817 roku. W roku 1830 przeznaczony był na następcę Króla greckiego, z której to godności jednak zrezygnował. Dnia 4. lipca kongres narodowy obrał go Królem belgijskim. W r. 1832 ożenił się powtórnie z Ludwiką, córką Ludwika Filipa, Króla Francuzów. Z tego małżeństwa miał dwóch synów: Leopolda, księcia Brabantu (ur. 9. kwietnia 1834 r.) i Filipa hrabiego Flandryi, tudzież córkę Maryą Karolinę, małżonkę Cesarza Maxymiliana mexykańskiego. Nowy Król Leopold II. ożenił się w roku 1854, z arcyksiężniczką Maryą, córką zmarłego Arcyksięcia Józefa, byłego palatyna węgierskiego.

Włochy.

Florencya, 6. grudnia. *(Różne wiadomości.)* Izba obrała swoim prezydentem Toskańczyka Mari, kandydata tego stronnictwa, które sprzyja teraźniejszemu ministeryum. Mari otrzymał 141 głosów, Mordini kandydat lewicy 132 głosów. Wiceprezydentami obrani zostali Crispi, Depretis i de Luca. W najbliższych dniach księga błękitna będzie izbom przedłożona. Zawiera ona dokumenta odnoszące się do układów z Rzymem, do sprawy uznania Włoch przez Hiszpanię i państwa niemieckie, tudzież do traktatu handlowego z związkiem celnym. Ostatnim dokumentem jest okólnik jenerała Lamarmory do wszystkich dyplomatycznych ajentów Włoch za granicą. Prezydent gabinetu zwraca uwagę na stosunki z Austryą. Wspomina o krokach celem sprowadzenia zmiany w zachowaniu się obu państw; jest jednak bezwzględnie niemożebnem, pisze Lamarmora, liczyć na porozumienie, ponieważ pomiędzy Wiedniem a Florencyą zachodzi zbyt wielka różnica zdań co do granic Włoch. Dwór wiedeński chce uznać tylko granice ustanowione traktatem Zürichskim, podczas gdy Włochy na podstawie uchwały ludu muszą rewindykować Wenecyę. Okólnik jest datowany dnia 25. listopada 1865.

Rzym, 9. grudnia. *(Bryganci.)* Delegat z Frosinone złożył mieszaną komisyę do sumarycznego sądzenia brygantów. Trzech zbrojnych brygantów razem będą uważani za bandę i należący do niej będą rozstrzelani. Każdy zbrojny brygant, który nienależy do bandy, skazany będzie na całe życie na galary. Za pojmanie bryganta naznaczono nagrodę 500 talarów, a za pojmanie szefa bandy 1000 talarów.

Gazecie Romanii donoszą z Lagonegro następujące szczegóły o pojmaniu bandy brygantów, które odbyło się bez rozlewu krwi: W nocy z 27. na 28. listopada: aresztowani zostali osławiony dowódzca bandytów Franco Antonio, jego kochanka Serafina Ciminelli, młoda 20 letnia kobieta, i bandyci Di Pace Domenico, Di Napoli Vicenzo, Di Benedetti Carlo i Ciminelli Fierri w pomieszkaniu pana Vincenzo Zambrotti, kapitana gwardyi narodowej, dokąd ich zwabiono. Rezultat ten był skutkiem roztropnych i nieprzerwanych kroków, które poczynił podprefekt powiatu. Chwila pojmania była bardzo niebezpieczną. Bryganci i młoda kobieta chwycili za broń i postanowili bronić się do ostateczności; ale przecież udało się karabinierom i innym wojskom, przybyłym na pomoc, schwytać ich, nim zdołali się bronić. Życie Zambrottego i jego famili było naturalnie w wielkiem niebezpieczeństwie.

Turyn, 7. grudnia. *(Wybór Marego na prezesa Izby deputowanych. — Różne wiadomości.)* Depesza telegraficzna z Florencyi donosi, iż dep. Mari ostatecznie obrany został prezesem Izby deputowanych. Fakt ten charakteryzuje zaiste obecną sytuacyę, lecz nie ma tej doniosłości, jakąby mu może za granicą przypisywano. Gdy ministeryum dziś już zupełnie bezsilne, zmuszone było przez energiczną postawę opozycyi do opuszczenia kandydata swego, starego weneckiego emigranta, adwokata Tecchio, który raz już był prezesem Izby deputowanych, nie było już innych kandydatów jeno Ratazzi, Mordini i Mari. Przeciwko pierwszemu oświadczył się wyraźnie minister Sella, drugi miałby barwę za nadto demokratyczną, obrano więc trzeciego, który jest zupełnem zerem politycznem. Wybór człowieka tego, żadnego znaczenia nie mającego, cechuje całą bezbarwność, niezgodę i brak wszelkich zasad nowego parlamentu. Wybór Marego uważają jednak jako zapowiedź bliskiego upadku ministeryum Lamarmora, które ustąpić ma teraz po złożeniu zielonej księgi. Jako następców obecnego ministeryum wymieniają hr. San Martino i p. Cesare Cantu, dwóch ludzi najkonserwatywniejszych w całych Włoszech, największych przyjaciół Rzymu. Usposobienie rządu jest obecnie nader pokojowe. Dowodzi to upadek dziennika *Unita italiana*, który szczęśliwie przebył nie jedną kryzis finansową, a który dziś wychodzić przestaje, jedni mówią dla tego iż nie miał abonentów, drudzy zaś twierdzą iż rząd go nabył z wyższego rozkazu dla tego, żeby pismo tak niebezpieczne nie wychodziło.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 12. grudnia. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: Mec pszenicy (83 ℔) 4 zł. 39 c.; żyta (78 ℔) 3 zł. 2 c.; jęczmienia (70 ℔) 2 zł.; owsa (49 ℔) 1 zł. 32 c.; hreczki 3 zł. 5 c.; grochu 3 zł.; ziemniaków 1 zł. 21 c.; cetnar siana 91 c., okłotów 79 c., sąg drzewa bukowego 10 zł. 37 c., sosnowego 7 zł. 35 c.

Wykaz rezultatu

przedsiębranego w miesiącu listopadzie 1865 r. przez urząd targowy u obcych piekarzy, ważenia i rewizyi pieczywa.

Nazwiska i imiona	Miejsce sprzedaży	wiejski chleb kolonistów		żółkiewski (chleb domowy)		kulikowski (chleb domowy)		wiejski chleb razowy		Uwaga.
		Waluta austryacka								
		c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	
Fechter Ignacy	Bernardyński plac	1	6¼	.	.	.	.	.	.	
Wolf Jakób		1	6	.	.	.	.	.	.	
Wagman Filip		1	6¼	.	.	.	.	.	.	
Wagman Adam		1	6¼	.	.	.	.	.	.	
Götzel Basche		.	.	1	5½	.	.	.	.	
Fisch Eisig	Na krakowskiej targowicy drzewa	.	.	1	6	.	.	.	.	
Götzel Beile		.	.	1	6	.	.	.	.	
Fisch Etel		.	.	1	6	.	.	.	.	
Klar Markus		.	.	1	6	.	.	.	.	
Umschweif Benisch		.	.	1	6	.	.	.	.	
Wider Elke		.	.	1	5¾	.	.	.	.	
Bloch Nathan		.	.	1	5¼	.	.	.	.	
Lebwohl Meilech		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Farb Gedalie		.	.	.	.	1	6	.	.	
Scheifer Jente		.	.	.	.	1	5¼	.	.	
Müller Jankel		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Essig Feige		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Bender Naftali		.	.	.	.	1	5¼	.	.	
Bender Jossel		.	.	.	.	1	5		.	
Hak Ettel		.	.	.	.	1	5¼	.	.	
Wilde Slome		.	.	.	.	1	5¼	.	.	
Schubert Józef		.	.	.	.	.	.	1	10	
Junak Anna		.	.	.	.	.	.	1	10	
Fischer Ignacy		.	.	.	.	.	.	1	10	
Hasiak Anna		.	.	.	.	.	.	1	10¼	
Suma		4	24¾	9	52½	9	48½	4	40½	
przeciętnie w listopad. 1865		1	6¼	1	5¾	1	5¼	1	10	
przeciętnie w paździer. 1865		1	6	1	5½	1	4½	1	10	
a zatem w podniesieniu się		.	¼	.	¼	.	¾	.	.	
a zatem w spadaniu		.	.	.	.	.	.	.	.	

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. były następujące na targach w miastach:

	Miejsce targu: Tarnopolu		Trembowli		Wojniłowie		Żurawnie		Stryju		Bukaczowcach	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacka											
Mec pszenicy	3	65	3	60	3	90	5	.	3	62	3	90
„ żyta	2	72	2	77	3	.	2	80	2	56	3	.
„ jęczmienia	1	88	2	.	2	25	2	10	1	72	2	25
„ owsa	1	25	1	20	1	10	.	95	.	84	1	10
„ hreczki	2	47	2	40	2	80	.	.	.	.	2	80
„ kukurudzy	.	.	.	.	3	90	.	.	3	31	3	90
„ ziemniaków	.	95	1	10	1	40	1	25	1	23	1	40
Cetnar siana	1	40	.	.	1	.	.	90	.	74	1	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	50	.	.	10	.	3	50	3	50	10	.
„ „ miękkiego	7	.	.	.	7	.	2	10	4	20	7	.
Funt mięsa wołowego	.	12	.	11	.	6	.	6	.	8	.	6
Mas okowity	.	52	.	66	.	40	.	60	.	.	.	40

Wiedeń, 10. grudnia. *(Targ na woły.)* Na naszym wczorajszym targu było 2081 wołów, z tych sprzedano na potrzebę miasta 1578 sztuk, i płacono za wołu, ważącego 450 do 680 ℔ 100 złr. do 145 złr. 50 c., za 1 cetnar 19 złr. do 23 złr. 25 c.

Kronika.

(Wykaz aresztowanych.) W miesiącu listopadzie b. r. odstawiono do lwowskiej c. k. dyrekcyi policyi 1129 osób aresztowanych, z tych oddano sądom cywilnym i wojskowym 150 osób, policya jako sąd ukarała 89 osób a według przepisów policyjnych 890 osób, do magistratu odstawiono 81 osób dla dania im roboty, a 21 dla sprawdzenia ich należności do gminy, wydalono szubpasem 201 osób, a 38 ulicznic umieszczono w szpitalu.

(Tryptyk.) Czytamy w „Gazecie Polskiej": Bardzo interesujący nabytek pod względem wartości artystycznej i pamiątkowej, dostał się w tych czasach do Warszawy i znajduje się w zbiorach naszego uczonego archeologa hrabiego Alexandra Przeździeckiego. Jest to ołtarzyk a raczej tak nazwany Tryptyk, który niegdyś stanowił własność Siostry Śgo Kazimierza, Zofii, żony Fryderyka de Hohenzollern margrabi Brandeburgskiego, a burgrafa Nürembergskiego. Tryptyk ten, złożony, jak to samo nazwanie jego wskazuje, z trzech części, mieści w głównej środkowej ścianie obraz Bogarodzicy w ogrodzie z Dzieciątkiem Jezus siedzącej. Anioł obok stojący podaje kwiatki Boskiej Dziecinie. U góry dwaj aniołowie unoszą nad tą grupą koronę. W dwóch bocznych ścianach, po jednej stronie znajduje się obraz Śtej Katarzyny, po drugiej zaś Śtej Elżbiety. Wszystkie trzy obrazy malowane są na tle złotem; pod monogramem, którego jeszcze zdeterminować stanowczo nie można, mieści się rok 1456. Kompozycya tego obrazu i urok niebiański rozlany na wszystkich obliczach na nim przedstawionych, tem więcej uderzają, że data obrazu wyprzedza wiek Rafaela i mistrzów szkoły jego. Na zewnętrznych ścianach jaśnieją połączone herby Hohenzollernów i herby rodzinne Zofii. Tryptyk ten znajdował się u paryzkiego antykwaryusza Schlesingera i miał się już dostać do muzeum berlińskiego, gdy dzisiejszy onego właściciel, miłujący swojskie pamiątki, zdołał uprzedzić dyrektora pomienionego muzeum, ofiarując wyższą kwotę nad tę, jaka pierwotnie ofiarowaną była.

Ostatnia poczta.

Peszt, 11. grudnia. Wiadomości o zlaniu się partyi ograniczają się na połączeniu lokalów klubowych. — Przy dzisiejszem otwarciu akademii byli obecni prymas, kanclerz nadworny Mailath i inne znakomitości. Baron Mikołaj Vay czytał mowę zagajającą Dessewffyego, która upomina naród do czynności i narodowego kształcenia się, ażeby nie został zabsorbowany.

Bruxela, 11. grudnia. Zwłoki Króla przeniesione będą jutro o godzinie 11tej wieczorem przy blasku pochodni do Bruxeli; pogrzeb odbędzie się w sobotę, a w niedzielę składać będzie przysięgę Leopold II.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. grudnia.

Hotel George: PP. Głogowski Art., z Bojanic. — Guszkowski Kajetan, z Nowegomiasta. — Stoiński Zdzisław, z Krakowa. — Szymanowski Szymon, z Sparowa.

Hotel europejski: Sozański Tytus, z Iwanówki.

Hotel Langa: Bredt Teodor, z Tłumacza. — Makri Mikołaj, z Kiszenewa.

Hotel angielski: Hr. Drohojewski Józef, z Balicy. — Łukasiewicz Jerzy, z Chocimina. — Teodorowicz Teodor, z Czortowic. — Załęski Stanisław, z Drohomyśla.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. grudnia.

PP.: Hr. Łoś August, do Rawy. — Hr. Łączyński Hieronim, do Dmytrowic. — Bogdański Edw., do Zabłotca. — Brześciański Sylw., do Rustweczka. — Chajęcki Tad., do Krakowa. — Hoppen Mar., do Złoczowa. — Listowski Napoleon, do Zarudziec. — Sozański Jan, do Grabowic. — Sozański W., do Wolicy. — Stecher-Sebenitz Jan, do Turynki. — Trzciński Józef, do Zanowic. — Croasse Lud., do Koszelowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. grudnia 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	328.11	— 2.2	90.8	północny	sł.	śnieg
2 god. po poł.	329.56	— 3 4	85.6	półn.-zach.	„	pochmurno
10. god. wiecz.	331.42	— 7.0	87.3	północny	„	„

Wysokość śniegu 7.'''

TEATR.

Dziś (przed. niem.) „**Plauderstunden,**" komedya w 1 akcie, „**Nach Mexico!**" komedya w 1 akcie, „**9, 12, 47 oder Die Helden in Krähwinkel,**" nowa krotochwila w 1 akcie.

Pojutrze (przed. pols.) „**Biedna czyli dziewczę z gór.**" dramat w 5 aktach. Pierwszy występ p. Maryi Safir.

Kurs Lwowski.

Dnia 12 grudnia		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	02	5	08
Dukat cesarski	„ „	5	05	5	11
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	63	8	77
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	63	1	66
„ papierowy rosyjski	„ „	1	38	1	40
Talar pruski	„ „	1	58	1	60
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	66	77	67	33
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	69	99	70	56
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	58	68	20
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	65	33	65	93
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	187	67	189	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12 grudnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	62	85
5% pożyczka narodowa	65	85
Losy z 1860 roku	84	40
Akcye banku wiedeńskiego	766	—
„ „ kredytowego	159	40
Londyn, 10 funtów szterlingów	105	50
Srebro	106	—
Dukat pojedynczy	5	09

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**. *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*